

„ nieregularny ” biuletyn samorządowy

CZARNAWKA

Kończyce

egzemplarz bezpłatny
grudzień 2011

Nr 41

*Idąc za blaskiem betlejemskiej gwiazdy
stańmy się uczestnikami radości, która
płynie z Narodzenia Zbawiciela Świata!
Wszystkim Mieszkańcom Kończyce zdrowych
i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkich
potrzebnych łask w Nowym Roku życzy Redakcja*

*Czekamy na ciekawe zdjęcia i materiały. Przesyłajcie je do nas
na adres: czarnawka@o2.pl, te najciekawsze opublikujemy w najbliższym numerze.*



Wesołych Świąt Bożonarodzeniowych



„Jest w moim kraju zwyczaj,
że w dzień wigilijny,
Przy wzejściu pierwszej gwiazdy
wieczornej na niebie,
Ludzie gniazda wspólnego
łamią chleb biblijny
Najtkliwsze przekazując uczucia
w tym chlebie”

[C.K. NORWID]

Niech magiczna moc Wigilijnego
Wieczoru przyniesie spokój i radość,
a Nowy Rok obdaruje pomyślnością
i szczęściem. Najpiękniejszych Świąt
Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego
Nowego Roku
życzy

MAŁGORZATA MAŃKA-SZULIK
PREZYDENT MIASTA ZABRZE



Wielki dar Boga w Osobie Syna Bożego,
narodzonego w Betlejem, napędza
otwarte serca ludzkie nadzieją
i miłością.

Życzę, aby zbliżające się Święta
były czasem szczególnej łączności
z Bogiem, pełne radości, miłości
i dobroci.

Niech Bóg w swojej łaskawości
obdarza wszelkimi darami
i błogosławieństwem na każdy
dzień 2012 roku

Ks. ANDRZEJ ŻMUDA





Dlaczego jest święto Bożego Narodzenia?
Dlaczego wpatrujemy się w gwiazdę na niebie?
Dlaczego śpiewamy kolędy?
Dlatego, żeby się uczyć miłości do Pana Jezusa.
Dlatego, żeby podawać sobie ręce.
Dlatego, żeby się uśmiechać do siebie.
Dlatego, żeby sobie przebaczać.

Ks. Jan Twardowski

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku społeczność Zespołu Szkół nr 18 pragnie złożyć najserdeczniejsze życzenia wszystkim mieszkańcom Kończyc.

Niech ten niezwykle czas stanie się okazją do spotkania z najbliższymi, przebaczenia i wspólnej radości, która trwać będzie jeszcze długo po jego zakończeniu.

Życzymy wszystkiego najlepszego licząc na to, że przyszły rok będzie okazją do wielu spotkań, także tych związanych z Jubileuszem naszej szkoły, na który serdecznie zapraszamy.

Pracownicy i uczniowie Zespołu Szkół nr 18 w Zabrze

Betlejska Gwiazda
swoim blaskiem
wskazuje nam drogę
do Stajenki,
gdzie narodził się Syn Boży,
by nas ubogacić wszelkim
dobrem i miłością.
Wszystkim
Mieszkańcom Kończyc
życzymy,
aby tym dobrem i miłością
od Bożej Dzieciny
obdarowywali się
wzajemnie.

Niech pełna radości i życzliwości
atmosfera tych Świąt towarzyszy
Wam i Waszym Rodzinom
przez cały nadchodzący Rok.

w imieniu
Koła Emerytów i Rencistów Nr 13
przewodniczący Bogdan Mnich



Drodzy Mieszkańcy
naszej dzielnicy,
Drodzy nasi Przyjaciele,
kiedy w ten niezwykle wieczór
skupieni wokół wigilijnego stołu
i łamiąc się opłatkiem
będziecie oczekiwać na przyjście
Bożej Dzieciny,
niech spłynie na Was
cała moc tej chwili.
Niech Boża Dziecina
obdarzy Was wszelkimi
potrzebnymi łaskami
dając ukojenie i pokój,
niech umocni w Was
nadzieję na dobre dni
w nadchodzącym Roku.
Zdrowia i wszelkiej
pomyślności

życzą
Strażacy z Ochotniczej
Straży Pożarnej
w Kończycach.

Podsumowanie roku

U progu nowego roku

Mija kolejny rok, rok dobry dla Zabrze, dobry dla Kończyc. Dzięki wypracowanej wspólnie z zabrzezanami Strategii Rozwoju Miasta na lata 2008-2020 realizujemy wizję miasta przyjaznego mieszkańcom, inwestorom i turystom. Udaje nam się dobrze gospodarować finansami i pozyskiwać znaczne fundusze unijne przeznaczając je na inwestycje w infrastrukturę i programy społeczne. Efekty widzimy na każdym kroku.

Nasza dzielnica rozwija się i pięknieje. Wokół modernizowanego na bieżąco Dzielnicowego Ośrodka Kultury wybudowaliśmy kompleks rekreacyjno-sportowy dzięki czemu „Drużyny” są nie tylko ważnym ośrodkiem kultury, działalności samorządowej i spotkań wielu środowisk, ale w powiązaniu z pobliskim boiskiem piłkarskim i klubem młodzieżowym, stał się także miejscem aktywności sportowej.

Wokół parafialnego Kościoła porządkujemy teren i rozbudowaliśmy skwer, będący miejscem spotkań i rekreacji. Mieszkańcy Kończyc mają już za sobą modernizację wodociągów. Pamiętamy jak trudny to był czas. Wymagał od nas zrozumienia, ale korzyści zrekompensowały nam te niedogodności. Kolejną ważną inwestycją będzie zaprojektowane już osiedle przy ul. Żywieckiej. Dzięki termomodernizacji, oblicze zmieniła nasza szkoła, która w przyszłym roku obchodzić będzie podwójny jubileusz: 75-lecia Szkoły Podstawowej i 15-lecia Szkoły Plastycznej. Skoro mowa o jubileuszach, to pamiętamy o spotkaniach podczas uroczystości 100-lecia koń-

czyckiej Ochotniczej Straży Pożarnej – organizacji ważnej i zasłużonej dla mieszkańców dzielnicy.

Pozytywne zmiany w zabrzezańskich dzielnicach sumują się w obraz Zabrze, jako miasta coraz lepiej postrzeganego przez niezależnych ekspertów. Tygodnik „Newsweek” oceniając samorządy przyznał nam 6. miejsce i miano strefy wzrostu. W zestawieniu dziennika „Rzeczpospolita” zajęliśmy 9. miejsce pod względem wartości pozyskanych środków unijnych, zaś w opiniotwórczej gazecie ogólnopolskiej „Wspólnota” oceniono nas najlepiej wśród samorządów inwestujących we własną infrastrukturę. Mimo tych nagród mam świadomość, jak wiele jest jeszcze w Zabrzu do zrobienia. Budujemy kryty basen, stadion piłkarski na miarę piłkarskich tradycji, będziemy przedłużać Drogową Trasę Średnicową i kolejny odcinek ul. Nowopaderewskiego. Pełną parą idą prace przy projekcie udostępnienia turystom podziemnej sztolni – symbolu górniczego dziedzictwa miasta. To tylko niektóre z wielu trudnych zadań.

Czeka nas rok jubileuszu 90-lecia nadania praw miejskich Zabrzu. Będzie to kolejny rok wytężonej pracy, podejmowania nowych wyzwań i inicjatyw dla rozwoju naszego wspólnego domu. Będzie to też czas wielu spotkań i wydarzeń w takich miejscach jak: Dom Muzyki i Tańca, Filharmonia Zabrzeńska czy Teatr „Nowy”; miejscach z których my Zabrzanie, jesteśmy dumni.

Małgorzata Mańka-Szulik
Prezydent Zabrze

Wojownicy Pana

Tymi słowami mogę określić naszą wspólnotę – wyjątkową, bo liczy 20 chłopców w wieku od 8 do 22 lat. Jesteśmy grupą, do której należy odpowiedzialność za stronę „techniczną” mszy. Jako ministranci mamy obowiązek być na jednej mszy w niedzielę, na 2 w tygodniu (w tym msza szkolna) oraz na cotygodniowych zbiórkach formacyjnych. Każdy początkujący ministrant przechodzi 3-miesięczny okres przygotowawczy, podczas którego uczy się dzwonić dzwoneczkami, jak poruszać się po prezbiterium oraz poznaje modlitwy przed i po słuźeniu. Po tym okresie ministrant otrzymuje sutanę i wtedy zostaje uroczystie przyjęty do grona ministrantów parafii Bożego Ciała. Takie przyjęcie odbywa się podczas mszy z okazji patronalnego święta, które obchodzimy 21 listopada. Po eucharystii spotykamy się w salce, gdzie wspólnie świętujemy. W styczniu wszyscy ministranci archidiecezji udają się do Panewnik na wspólną adorację przy żłóbku. Każdego roku możemy uczestniczyć w 9-dniowych rekolekcjach wakacyjnych dla ministrantów archidiecezji katowickiej. Poza obowiązkami są również przyjemności. Kilka razy w roku organizowane są mecze z ministrantami z Pawłowa, spotykamy się przy ognisku oraz wspólnej zabawie. Od 2012 roku będziemy szczęśliwymi posiadaczami własnej salki, w której będziemy się spotykać przy wielu okazjach. Będąc w naszej wspólnotcie każdy ma możliwość rozwoju, poprzez uczestnictwo w kursie dla lektorów, animatorów oraz ceremoniarzy liturgicznych. Każdy wyróżniający się ministrant ma szansę otrzymać specjalne podziękowanie za gorliwą służbę w postaci dyplomu od Księdza Arcybiskupa Wiktora Skworca -



Metropolity Katowickiego. Przyznam szczerze, że bycie ministrantem w kończyckiej parafii to wielkie wyzwanie, a zarazem zaszczyt. Ministranci to normalni ludzie! Jak wcześniej pisałem, jest nas 20, a jak wszyscy wiedzą, mszy w naszej parafii jest sporo. Ministranci muszą być na każdej z nich, ażeby usługiwać: trzeba podać kielich, dawać znaki dzwoneczkami, podać znak pokoju zebranym wiernym. Więć proszę wszystkich czytelników „Czarnawki”, aby zachęcili swoich synów, wnuków, braci, kuzynów do przyjsia na zbiórkę w sobotę o godzinie 10:00 do kościoła parafialnego.

Czekamy na nowych członków!

Zapraszam również na naszą stronę internetową:
www.ministrancikonczyce.pl

Michał Hoszkiewicz



Adwynt 2011

Grudzień, Adwent. Wszyscy czekomy na Dzieciontko (u nos niy godało się czekomy na Gwiazdora).

Jak to się wszystko pozmiańiało. Nigdy w Adwyncie my się niy smucili ale tyż niy cudowali- tak jak teraz. Za wczas na te choinki w supermarketach. Dobrze, że sztopli ze śpiwaniem kolynd.

A ze prezentami. Łokropne wydziwianie. Som się na tym chytom, żebych naszymy wnuczce już tyn gyszynk doł. A kaj tam Wilijo- trza poczekać. To dobrze robi: dło duszy i dło ciała.

A roraty. Czamu nom niy było ciynszko stanońc ło poł szosty rano. Szyby w izbie zamarnynte, w piecu wygasło, woda lodowato. Na dworze mało fto chodzioł, śniegu do kolan. I sie stawało i sie szło.

Ze taszlampom i lampionym, niy chiński kupiony yno razem z łojcym, matkom, babciom abo dziadkym abo ze starszym rodzyństwym zrobiony. Taki na świeczka, a jak ktoś mioł na byrna i bateryjo to boł as. A paczoł jedyn na drugiego kery mo fajniejszy. Ale się niy zowiściyło.

Połny kościoł, na szczynście trocha ciepli niż na dworze, jako radość. Każdy dostał łobrozek, niyby nic a jednak.

A czy się kery abo kero czego boli. No można trocha dlobla. Ale żeby jakich chacharow. Robiło się roztomajte bozny, to się kulkom ciepło w gałyńż i śnieg za kragel komuś wlecioł, to keroś żduchło do zaspy.

A do wilije trza się było dugo szykować. Bo to niy było tak, że ło dwanosty w nocy jechało sie do Tesko i wszyskiego były hołdy.

Ale za to jak się na te maszkyty czekało. Przeważnie ze surowych rzeczy się wszystko robiło. Kaj tam gotowe już prziprawione. Maszkyty to nie yno szokolada czy jakeś bombony, to było wszystko: śledzie, apluzyny, łorzechy, siminiotka, makowki, pierniki z bratruły, sztoła łod ciotki z paketu. Dobrze, że ty tradycji niy domy się popsuć. I niych tak bydzie.

I jeszcze jedno. Zawsze jedyn plac przy stole boł wolny dło GOŚCIA. Bo Boże Narodzynie to śwynta dło wszystkich: biydnijszych i bogatszych, smutniejszych i weselszych. Dzieciontko się narodziło dło każdego. Te tradycje to som nasze skarby.

Błogosławionych i szczynśliwych Świont
Przewodniczący Rady Dzielnicy Jan Szulik



Tajemniczy mieszkaniec

W tym numerze **Czarnawki** tajemniczy mieszkaniec Kończyc opowie nam o swoim życiu, o życiu młodego kibica Górnika Zabrze oraz opowie nam o pozytywnym nastawieniu kibiców do ludzi i sprostuje ich medialną opinię....

REDAKCJA: Witaj! Zanim zadam Ci kilka pytań, czy możesz wytłumaczyć, dlaczego nie chcesz, ujawnić swojego nazwiska?

GOŚĆ: Witam! Dlaczego? Ponieważ uważam, że wszystko, co się robi, robi się dla siebie, a nie pod „publikę”.

R: Dobrze, a więc przejdźmy do pytań... Czy mógłbyś nam na początek opowiedzieć coś o sobie..?

G: Jestem młodym kibicem, a przede mną jeszcze długa przygoda aktywnego kibicowania. Co wcale nie oznacza, że kiedyś przestanę kibicować! Nie, nie! (z uśmiechem na twarzy podkreśla gość). Mogę śmiało powiedzieć, że nigdy nie przestanę być kibicem swojej ukochanej drużyny. Pozwolę sobie przytoczyć pewien tekst, jak to mówią: „Od kołyski, aż po grób”.

R: Czy sam grasz w piłkę? Słyszałam, że byłeś organizatorem Turnieju Kibiców, który odbył się na boisku szkolnym w kończyckiej szkole? Wiem też, że bardzo udzielasz się w Kończycach, by pokazać dzielnicę w jak najlepszym świetle. Zdradzisz nam, jakie są Wasze dalsze plany?

G: Przyznam się szczerze, że ostatnio nie grywam w piłkę, ale planuję to zmienić. Oczywiście dla poprawy kondycji. Jeśli chodzi o turniej, to tak, byłem jednym z organizatorów tego widowiska.

Planów jest bardzo dużo, lecz na to są potrzebne fundusze. Na chwilę obecną zdradzę, że planujemy wydać gadżety, które trafią do dzieci z Kończyc całkowicie za darmo z okazji zbliżających się świąt. Niestety, produkcja trochę się opóźniła i dzieci dostaną prezenty przed sylwestrem... Nie zapomnimy też o reszcie mieszkańców - dla nich również przygotowujemy niewielkie upominki. Poza tym chcielibyśmy ozdobić dzielnicę w kolejne „graffity”.

R: A skąd fundusze na takie prezenty?

G: Jest to nasz nowy pomysł i bardzo staraliśmy się go zrealizować. Zorganizowaliśmy zbiórkę pieniędzy wśród kibiców i fundusze się znalazły (z uśmiechem dodaje).

R: Prawdą jest, że udzielasz się w Stowarzyszeniu Sympatyków Górnika Zabrze? Możesz coś o tym opowiedzieć? Od jak dawna tam działasz?

G: Tak, to prawda. Od prawie trzech lat staram się pomagać starszym kibicom Górnika, którzy organizują różne akcje, takie, jak: Mikołajki, festyny, turnieje kibicowskie czy akcja „kibice dzieciom”, a to wszystko się odbywa w wielu śląskich miastach. Wystarczy spojrzeć, ile się dzieje u naszych sąsiadów w Rudzie Śląskiej, w ciągu 2 lat zorganizowali akcje: Mikołaj, dzień dziecka, turniej kibicowski i wiele, wiele innych ciekawych wydarzeń. Bardzo się cieszę, że można im pomagać, bo Ci ludzie naprawdę robią wiele dobrego.

R: Mógłbyś dokładnie powiedzieć na czym polega akcja „Kibice dzieciom”?

G: Jest to akcja, którą zapoczątkowaliśmy 3 lata temu i zamierzamy ją kontynuować! Przebiega ona w taki

sposób, że w swoich fan clubach zbieramy fundusze, artykuły szkolne, zabawki, pluszaki oraz żywność, następnie zwozimy w wybrane wcześniej miejsca (takie jak np. domy dziecka, caritasy, domy samotnej matki itp.).

R: Wiem, że masz wiele zdjęć z piłkarzami naszego klubu, np. legendą Górnika Zabrze Włodzimierzem Lubańskim oraz Stanisławem Oślizło, ale również z zagranicznym piłkarzem polskiego pochodzenia z FC Bayern Monachium- Łukaszem Podolskim. Byłeś blisko zdobycia pierwszego miejsca w konkursie wiedzy o Górniku Zabrze, ale kolega Cię wyprzedził i zajął drugie miejsce. Zdołałeś również jedną z wielu piłek rozdanych w czasie uroczystości 60-lecia Górnika Zabrze. Jak to było?

G: Tak, dokładnie. W szóstej klasie szkoły podstawowej wziąłem udział w konkursie „Wiedza o Górniku” i zająłem 2 miejsce. Nagrodę wręczała mi obecna Pani Prezydent – Małgorzata Mańka-Szulik. Wtedy jeszcze była dyrektorem szkoły, do której uczęszczałem – ZS nr 18. Jeśli chodzi o piłkę złapałem ją na prezentacji piłkarzy Górnika Zabrze, która odbywała się w Domu Muzyki i Tańca w Zabrze z okazji 60-lecia Górnika. Każdy piłkarz wyrzucał jedną piłkę w stronę publiczności. Byłem jednym z niewielu, którzy ją złapali.

R: Chyba to nie jest Twoją jedyną pasją, bo z tego co wiem kibicowałeś Adamowi Małyszowi, co więcej- jeździłeś na skoki narciarskie do Zakopanego! Nadal się tym interesujesz? Powiedz nam, skąd ta nagła zmiana? Tylko nie mów, że to z powodu zakończenia kariery Adama.

G: Skoki to po prostu moje zainteresowanie.. pasja to za mocne słowo. Kibiców piłki nożnej i skoków narciarskich nie możemy w ogóle porównywać ze sobą. Oczywiście, że kibice piłki tworzą o wiele lepsze widowisko (z uśmiechem dodaje).

R: Opowiedziałeś nam już o swoim życiu, a czy opowiesz nam o życiu prawdziwego kibica? Czy jest ono trudne?

G: Życie kibica wcale nie należy do najłatwiejszych ze względu na to, że ludzie mają o nas- kibicach, niepoehlebne zdanie i to z powodu sposobu ukazywania nas w mediach...

R: Zaczęłeś mówić o mediach. Jak jest naprawdę? Dlaczego tyle nieprawdziwych informacji możemy usłyszeć z mediów?

G: Media pokazują to, co negatywne tylko dlatego, że to lepiej się sprzedaje. Ludzie lubią skandale, dlatego dziennikarze piszą np.: „Policja znów zatrzymała chuliganów”, ale dlaczego nie napiszą, że kibice pomagają ludziom? A robią naprawdę dla nich wiele! Jest to dla mnie totalnym nieporozumieniem... Mógłbym długo wymieniać, ale między innymi to pomoc domom dziecka, powodzianom czy na przykład w katastrofie, w której wykoleił się pociąg w Babach. Byliśmy jednymi z pierwszych, którzy pomagali ludziom....

R: Powiedz, jak przebiegała ta pomoc?

G: Jak tylko zobaczyliśmy, co się stało, to bez zastanowienia wybiegliśmy z pociągu, by pomóc służbom medycznym przy akcji ratunkowej.

R: Z tego, co opowiadasz, wynika, że kibice to dobrzy ludzie, a co powiesz na wszczynanie burd z policją? Ludzie wiedzą, jak wygląda kibicowanie. To już nie to, co dawniej. Teraz na każdym meczu są służby mundurowe (policja z armatkami wodnymi, straż pożarna oraz służby medyczne). Kiedyś nie były one potrzebne, bo byli prawdziwi kibice, a teraz? Jak mówią na Was? Przytoczę... Kibole? Bo zamiast kibicować drużynie, to Was interesuje tylko bitwa z policją oraz z kibicami przeciwnej drużyny. Jak się do tego odniesiesz?

G: Awantury z Policją? Owszem, czasem się zdarzają, ale nie zawsze jest to wina kibiców. Nie zgodzę się z Tobą - ludzie nie wiedzą, jak wygląda kibicowanie.. Widzą tylko to, co pokazują media. To właśnie w latach 90-tych było najwięcej awantur. Teraz na stadionach jest bardzo bezpiecznie - są kamery, jest dużo ochrony i mimo wszystko coraz nowocześniejsze stadiony w Polsce. Chciałbym zwrócić tutaj szczególną uwagę na to, że w każdy weekend jest mnóstwo meczy, licząc wszystkie klasy rozgrywkowe i czy słysząc o tych awanturach? Jeśli tak, to naprawdę bardzo, bardzo rzadko!

R: A powiedz za kogo się uważasz? Kibica, czy kibola?

G: Oczywiście, że uważam się za kibica.

R: Wytłumacz, jaka jest różnica między tymi określeniami?

G: Są kibice, którzy przychodzą na mecze pokrzyknąć, stworzyć super widowisko i są „kibole”, którzy przychodzą, a raczej przychodzili, niszczyć widowiska, ale takich zdarzeń jest coraz mniej.

R: Z Twoich relacji wynika, że jesteś idealnym kibicem, czy kiedykolwiek zatrzymała Cię policja, dostałeś jakiś mandat, karę lub zawieszenie? Prosimy o szczerą odpowiedź...

G: Nie, nie. Nigdy nie dostałem mandatu (z uśmiechem na twarzy podkreśla gość).

R: Co dla początkującego kibica jest najważniejsze?

G: Dla kibica zaczynającego swoją przygodę jest bardzo ważny wynik meczu. Później nieco się to zmienia... Owszem, wynik nadal jest ważny, lecz teraz jeździ się na mecz, ponieważ nie można sobie wyobrazić, by nie jechać, czy nie obejrzeć go przed telewizorem, oczywiście w ostateczności (dodaje, śmiejąc się chłopak).

R: Tego się spodziewałam. Pewnie przeżyłeś niejedną zabawną historię na meczach, opowiesz nam o tym?

G: Zabawną historię? Tego nie da się opowiedzieć- trzeba jeździć i to przeżyć

R: A co sądzisz o kobietach na stadionach?

G: Kobiet na stadionach jest coraz więcej z czego bardzo się cieszę! Dlaczego? Dlatego, że poziom piłkarski w Polsce nie stoi na najwyższym poziomie, to jest przynajmniej na kim zawiesić oko (żartuje gość). Oczywiście zapraszam w swoim imieniu wszystkie kobiety na stadiony.

R: Chciałbyś jeszcze na koniec coś dodać?

G: Tak, chciałbym dodać mój ulubiony cytat: „Prawda nie zawsze idzie z tłumem”. Czasami warto zastanowić się nad tym, co pokazują nam media o kibicach, ponieważ tylko pokazują te złe strony, by sprzedać większy nakład gazet czy zwiększyć oglądalność.

Chciałbym tutaj bardzo podziękować mieszkańcom Końcyc, którzy zaufali nam i ofiarowali fundusze na rzecz dzieci z domów dziecka. Zebraliśmy w puszkach aż 724 zł! Cała ta kwota została przeznaczona na artykuły szkolne, smakołyki oraz maskotki. Akcja była prowadzona pod hasłem „Kibice dzieciom”. Jest to dla tych dzieci ogromna radość i znak, że są na świecie tacy ludzie, którzy mają wielkie serca.

Szczegóły można znaleźć na naszym forum – www.Torcidakonczyce.phorum.pl. Trwają zapisy na czapki z Końcyc, cena to tylko 20 zł. Wszystkich chętnych prosimy o zapisanie się na forum.

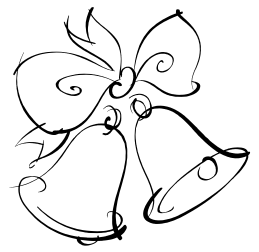
R: Bardzo dziękuję za szczerą odpowiedź, życzę powodzenia w dalszych działaniach.

G: Ja również dziękuję i pozdrawiam wszystkich kibiców Trój kolorowych.

Daria Widera



Wywiad z Klerykiem Sebastianem Drapaczem



Z klerykiem drugiego roku Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach Kl. Sebastianem Drapaczem - rozmawia Michał Hoszkiewicz.

Kleryku Sebastianie, obecnie jesteś na drugim roku studiów teologicznych na wydziale teologicznym Uniwersytetu Śląskiego?

Tak, na drugim roku studiów teologicznych i na 2 roku formacji do kapłaństwa. A i jeszcze też ściślej mówiąc to klerykiem jeszcze nie jestem- kleryk nosi sutannę, może ją założyć pod koniec 3-go roku formacji w seminarium, a seminarzystę bez sutanny nazywa się alumnem.

Jakie przedmioty ma się na studiach teologicznych?

Różne, generalnie studia teologiczne zawierają w sobie elementy psychologii, filozofii, prawa kanonicznego, pedagogiki i socjologii. No ale ZASADNICZA CZĘŚĆ STUDIÓW TO PRZEDMIOTY TEOLOGICZNE, oraz specjalizacje - muzyka, homiletyka czy penitencja.

Na czym polega życie kleryka w seminarium duchownym ?

Głównie na modlitwie, pracy oraz studiowaniu Teologii. Formujemy się do kapłaństwa rozwijając w sobie dojrzałość ludzką, duchową, pastoralną oraz ucząc się. Mamy dużo zajęć w seminarium, są różne posługi, grupy modlitewne i grupy zewnętrzne- katechizacja w domu dziecka, w ochronce, w ogrzewalni dla bezdomnych, w areszcie itp.

Jakie obowiązki masz w seminarium?

Jestem jednym z organistów seminaryjnych, chodzę katechizować do domu dziecka a na drugim roku posługujemy do mszy u siostrz posługujących w seminarium, a na wspólnej liturgii godzin (brewiarzu) czytamy czytania, a także posługujemy przy kadzidle do uroczystszych mszy.

Życie w seminarium to nie tylko formacja i nauka, lecz również modlitwa. Ile czasu poświęca się na nią?

Rano pół godziny na rozmyślanie, później msza święta. Po południu przed obiadem mamy rachunek sumienia, potem o 18:15 wspólnie odmawiamy nie-szpory, lub o 18 mamy nabożeństwa (majowe czy różaniec, a także pierwsze czwartki, piątki i soboty), później od godziny 20:00 mamy czas na modlitwę indywidualną, obowiązuje wtedy milczenie (silentium religiosum), o 21 wspólnie śpiewamy apel.

Pójście drogą powołania kapłańskiego zaczyna się od podjęcia decyzji, by taką formę życia rozpocząć. Ale proces rozeznawania powołania jest przeważnie długi i złożony.

Jak rozeznałeś, że Bóg powołuje cię do tej formy życia?

Pierwsze oznaki powołania pojawiły się u mnie już w przedszkolu, ale było to takie dziecinne. Tak na prawdę dojrzałem do decyzji dopiero w III klasie liceum. A rozeznałem to na modlitwie, bo tylko tu dokonuje się rozeznawanie- powołanie trzeba wykluczyć.

Co to jest Towarzystwo Przyjaciół Seminarium?

Jest to duża grupa osób świeckich, którzy modlą się za nas alumnow, czym świadczą nam ogromną pomoc. Mają swoje rekolekcje i dzień skupienia, podczas którego mogą zwiedzić seminarium. Otrzymują także świąteczne życzenia i zaproszenia na rekolekcje. Jest to dla nas ogromna pomoc i zachęcam wszystkich do zapisania się- to jest bardzo potrzebne, w końcu takich będziemy mieli księży, jakich sobie wymodlimy.

Dziękuję za rozmowę.



Ale to już było.....



Bale karnawałowe, dyskoteki dla dzieci szkolnych

Ferie zimowe i wakacje w mieście



Zajęcia plastyczno-ruchowe



wyjścia na kopalnię GUIDO



Wyjścia na kopalnię GUIDO

Biesiada z zespołem BAR



Kucyki dzięki uprzejmości P. Fesprów



Koncertы Orkiestry Górniczej pod dyrekcją H. Mandrysa



Spotkania
Koła
Emerytów
i Rencistów
nr 13



Święci i Duchowni patronami Zabrzeńskich ulic.
J. Jonik. Wystawa plakatów z okresu Powstań Śląskich
i Plebiscytu ze zbiorów Muzeum Miejskiego

Koncerty uczniów Państwowej
Szkoły Muzycznej w Zabrzu



Wręczenie
pucharów
dla najlepszych
hodowców gołębi
pocztowych



Pokazy
ratownictwa
strażackiego

100 lecie
Straży Pożarnej
przekazanie
sztandaru

Mikołaj dla dzieci
organizowany przy
współpracy Zespołu
Charytatywnego,
RD i DOK



Obchody Rocznic Powstań Śląskich
organizowanych przy współudziale
Stowarzyszenia Pamięć i Tożsamość,
DOK i RD



Kochane Dzieciątko!

Współczujemy Ci Jezusku, bo leżysz biedny na sianku.
 Nie było dla Ciebie lepszego miejsca? Jesteś taki dobry dla ludzi,
 obdarzasz nas zdrowiem i błogosławisz, a my tego nie cenimy.
 Spraw, żeby wszyscy ludzie się kochali tak mocno,
 jak Ty kochasz nas wszystkich.
 Prosimy Cię Kochane Dzieciątko,
 żeby na świecie był pokój,
 nie było wojen i różnych
 katastrof. I niech wszystkie
 dzieci i rodzice będą szczęśliwi.
 Martyna i Sandra



Drogie Dzieciątko Jezus

Na początku tego listu chcę Cię zapytać,
 jak się czujesz? Myślę, że dobrze.
 Zbliża się WIGILIA, więc chcę Cię prosić o to,
 aby to święto w Kończycach było spędzone radośnie,
 miło, szczęśliwie i przede wszystkim, żeby w tym dniu cała
 rodzina mogła się spotkać, zaśpiewać kolędy, złożyć sobie
 życzenia i podzielić się opłatkiem.
 Chcę też Cię, Drogie Dzieciątko poprosić o błogosławieństwo
 dla naszych rodzin.
 Z szacunkiem Julia Musioł



**Na najpiękniejsze Święta Roku
 życzymy uśmiechu Bożej Dzieciny,
 bogactwa łask,
 a na Nowy Rok opieki
 Matki Małego Jezusa.
 Niech Dar Betlejemskiej Nocy
 wypełni Wasze serca pokojem, radością,
 a Boża Moc towarzyszy
 przez wszystkie dni Nowego Roku.**

życzy

Czesława Kowalczyk wraz ze współpracownikami DOK

Witamy na świecie sześcioro najmłodszych mieszkańców Kończyc urodzonych w II półroczu 2011. Na zdjęciu jedno z nich - słodka Lenka Kwiecień. Niech ten świat będzie dla Niej i pozostałych Maluchów zawsze przyjazny i życzliwy. Gratulujemy szczęśliwym Rodzicom. Redakcja (Pozostałych zdjęć nie otrzymaliśmy)



Nasza babcia radzi ...

Zasmuciły mnie ostatnie informacje o tym, że karpie w tym roku będą drogie, a do tego jeszcze zakażone jakimś wirusem. Polska Wigilia bez karpia? Od dzieciństwa karp zawsze był u nas na świątecznym stole. Wybier se jedna fajno łuska i wraz do portmanejki to bydziesz miała całki rok piyniondze. - radziła moja Babcia. Odkąd pamiętam, łuskę ze świątecznego karpia wkładało się do portfela, żeby w nim nie zabrakło pieniędzy. Myślę jednak, że w tym roku ze względu na wszechobecny kryzys trzeba będzie jednak nie jedną, ale wiele tych łusek schować w naszych portfelach. Skoro już o karpniu, to podpowiem Wam, jak uniknąć sytuacji, że któryś z domowników obiera ze skóry dzwonko upieczonego przez nas z taką pieczołowitością karpia. Trudno, nie wszyscy tę skórę lubią, jest gruba i taka śliska przed upieczeniem. Od kilku lat stosuję prosty sposób mojej znajomej. Po usunięciu łusek polewam rybę wrzątkiem, by potem już bez problemu skórę usunąć ściereczką czy papierowym ręcznikiem. Z okazji świąt Bożego Narodzenia życzę Wam prawdziwego przeżywania bliskości Jezusa i pięknych chwil w gronie najbliższych. Dużo zdrowia w nadchodzącym Roku 2012 i zawsze pełnego portfela. Wasza Babcia